

„Jak wychowywać szczęśliwe dzieci?”

Motto:

„ Nie chcecie, aby wasze dziecko się wam podobało. Miejcie szacunek do tego, kim jest.”

Bruno Bettelheim

Myszę, że warto zastanowić się nad samym zagadnieniem szczęścia i postawić sobie następujące pytania:

Co to jest szczęście? A może Czym jest szczęście?

Czy szczęście pojmujemy jako coś wewnętrznego czy zewnętrznego?

Co jest potrzebne do tego aby dzieci były szczęśliwe?

Władysław Tatarkiewicz wyróżnia cztery pojęcia szczęścia:

„szczęśliwy po pierwsze jest ten, komu sprzyja pomyślny los”

po drugie – „kto zaznał najintensywniejszych radości”

po trzecie – „kto posiada najwyższe dobra lub przynajmniej dostatni bilans życia”

po czwarte – „kto jest zadowolony z życia”

Władysław Tatarkiewicz pojęcie „szczęścia” pojmuje w dwóch aspektach: „szczęściem jest trwale, pełne i uzasadnione zadowolenie z życia”, albo: „szczęściem jest życie dające trwale, pełne i uzasadnione zadowolenie”.

Szczęście to pojęcie dobrze znane wszystkim ludziom. Każdy pragnie szczęścia i w jakiś sposób do niego dąży, ale nie każdemu chodzi o to samo. Istnieją bowiem dwa znaczenia tego słowa, dla których np. w języku angielskim stosuje się dwa odrębne wyrazy. W pierwszym znaczeniu szczęście jest czymś przychodzącym z zewnątrz, to sprzyjający los, pomyślny traf i odpowiada ono angielskiemu wyrazowi „**luck**”. Pomyślne wiatry dla żeglarza, wygrana na loterii, nieoczekiwany spadek po dalekim krewnym z Ameryki, uniknięcie wydawałoby się nieuchronnej katastrofy lub wyjście z niej bez szwanku – to wszystko przejawy takiego szczęścia. Tego typu szczęście może być czymś chwilowym, pojmowanym nawet jako kaprys losu (wygrana na loterii lub uniknięcie śmierci) lub w miarę trwałym ciągiem sprzyjających wydarzeń odbieranych jako pomyślność życiowa i powodzenie w różnych sprawach.

W drugim, psychologicznym znaczeniu szczęście to **stan ducha, to pozytywne przeżycia wewnętrzne**, co w języku angielskim jest określone przez słowo „**happiness**”. **Tu również można je jeszcze podzielić na chwilowe odczucie najwyższej radości życia oraz trwale zadowolenie z życia.** Pierwsze przypomina krótkotrwały afekt, drugie – długotrwały nastrój. Ci, którzy przeżywają chwile szczęścia twierdzą, że jest to jednak coś znacznie

więcej, co trudno wyrazić słowami.

Oczywiście szczęście w pierwszym znaczeniu może wywołać szczęście w drugim znaczeniu, np. wygrana dużej ilości pieniędzy może być przyczyną wielkiej radości odbieranej jako szczęście. Niestety, jest to stan krótkotrwały. Ponadto pomyślne zrządzenia losu zdarzają się nieczęsto. Panuje przy tym przekonanie, że ponieważ pomyślne wydarzenia na ogół nie przychodzą same, szczęście jest czymś co trzeba zdobywać, o co należy walczyć, lub na co trzeba sobie zasłużyć. Uważa się, że szczęście jest reakcją na pomyślne wydarzenia i dlatego trzeba coś zrobić, aby te wydarzenia wywołać. Wielu ludzi myśli następująco: Jeśli zdam egzamin, będę szczęśliwy. Jeśli skończę studia i zdobędę dyplom, będę szczęśliwy. Jeśli... Życie się kończy, a szczęście nam ciągle umyka. Gdy spojrzymy wstecz w poszukiwaniu szczęśliwych chwil, ze zdziwieniem odkrywamy, że szczęśliwe momenty to nie te, gdy coś usiłowaliśmy robić dla swego szczęścia, ale te, których wówczas w ogóle nie zauważyliśmy, które nam umknęły. Wygrana na loterii czy uzyskanie dyplomu z wyróżnieniem dają czasem bardzo silne, ale raczej krótkotrwałe uniesienia. Trwałe zadowolenie z życia, to sprawa trudniejsza. Niektórzy twierdzą, że nie można nic zrobić, aby to osiągnąć. Prawdziwe, nie ulotne szczęście nie jest według nich reakcją, ale wyborem. **Można jedynie postanowić być szczęśliwym i rzeczywiście być szczęśliwym, bez względu na okoliczności, znajdując źródło szczęścia w sobie. Jednym z najlepszych takich źródeł jest miłość bezwarunkowa.**

Po czym poznaje się szczęśliwe dziecko?

Po tym, że jest zdolne do miłości. Jest rozluźnione, swobodne, radosne, korzysta w pełni ze swoich możliwości, ma dużo energii, ma szacunek i dobre uczucia wobec innych ludzi. Jest to dziecko twórcze, spontaniczne, odważne w działaniu i myśleniu. Zdolność do przeżywania szczęścia zdaniem znanego polskiego psychoterapeuty Wojciecha Eichelbergera polega głównie na tym, że wszystko, co nam się przydarza – dobre i złe, łatwe i trudne – potrafimy przyjąć i włączyć do swojego doświadczenia, wpleść w swój sposób przeżywania siebie i świata.

Rodzice często chcą uchronić swoje dziecko przed cierpieniem, bólem. Ale ból jest elementem życia. Jest ważnym i powszechnym doświadczeniem, ma też funkcję informacyjną. Informuje, że popełniamy jakiś błąd. **Jeśli rodzice będą chcieli, aby ich dzieci nie przeżywały bólu, wychowają istotę zdezorientowaną i niedojrzałą, niezdolną do korzystania z wolności, czy wchodzenia w jakiegokolwiek ryzykowne sytuacje.** Nie pozbawiajmy dzieci żywego doświadczenia cierpienia, smutku i umierania bliskich im osób.

W kontaktach z dzieckiem zawsze musi być miejsce na „przepraszam”, na „pomyliłem się”, na „nie miałem racji”, na ustępstwa i negocjacje. Przecież my, rodzice jesteśmy zwykłymi ludźmi, którzy błędzą, popełniają błędy. Zmagamy się ze sobą, szukamy sensu, prawdy, szczęścia i wcale nie musimy udawać, że już znaleźliśmy, jeśli tak nie jest. Nieprzyznawanie się do tego tworzy niebezpieczną iluzję, w której żyją potem nasze dzieci. Kontakty z różnymi środowiskami, z różnymi ludźmi mają wielką wartość. Tak wiele można się nauczyć od ludzi różnych od nas. Nie trzeba bać się płaczu. Płacz jest bardzo ważnym rodzajem ekspresji uczuć, daje niezbędne rozładowanie i ulgę. Płacz tłumiony pustoszy emocjonalnie, energetycznie, a czasem wręcz fizjologicznie. Energia uczucia zamiast eksplodować, imploduje do wnętrza. **Gdy dziecko płacze lub przeżywa inne ważne i burzliwe emocje – np. ból – dobrze jest towarzyszyć mu w przeżywaniu i nie uspokajać go przedwcześnie, nie pocieszać, nie zaprzeczać rzeczywistości. Zrozumieć jego przeżycia, smutek, ból, cierpienie – uznać za prawdziwe, uczyć w ten sposób współodczuwania i bliskiego kontaktu, dając naturalne oparcie i pomoc w potrzebie.**

Czy dziecko powinno dbać o szczęście rodziców?

Dziecko nie jest od tego. Jeśli rodzice mają dzieci po to, aby zadbały o ich szczęście, zapewniały sens ich życiu, to powstaje sytuacja niebezpieczna i dla dzieci, i dla rodziców. Każdy z nas musi zadbać o własne szczęście. A dla dziecka największym szczęściem jest posiadanie szczęśliwych, zadowolonych z życia rodziców. Jeśli rodzice wiedzą, że za swoje szczęście każdy z nich jest odpowiedzialny przed samym sobą, wtedy naturalnie działają na rzecz tego, by dziecko szukało własnego szczęścia samo. Wtedy szczęściem rodziców jest szczęście dzieci. **Niepodważalna zasada walizki: co włożymy, to wyjmemy.**

„Odpowiedzialność za wychowanie i edukację dziecka”

Ochrona prawna dziecka i rodziny

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej:

Prawa rodziny i prawa dziecka stanowią dobro chronione przez przepisy Konstytucji RP, która:

- Określa małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny i deklaruje, iż jako takie – obok rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa – znajduje się ono pod ochroną i opieką Państwa (art. 18).
- Przyznaje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, uznając ograniczenie, pozbawienie praw rodzicielskich za sytuację wyjątkową – może to nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie

prawomocnego wyroku sądowego Uznaje, iż to „... *Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność sumienia i wyznania oraz przekonania...*” (art. 48).

- Odnosi w/w dyrektywę do prawa do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego (art. 53).
- Nakłada na Państwo obowiązek uwzględniania w swej polityce społecznej i gospodarczej dobra rodziny. „...*Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne , mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych*”(art. 71);
- Zapewnia ochronę praw dziecka - każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych.(art.72)”

Konwencja o prawach dziecka (KoPD):

To rodzice mają prawo do wychowania dziecka i na nich spoczywa główna odpowiedzialność za dzieci. Państwo powinno szanować odpowiedzialność, prawo i obowiązek rodziców za dziecko (art. 5 KoPD). Zasada ta jest rozwinięta w art. 18 podkreślającym, że dziecko jest przedmiotem największej troski ze strony obojga rodziców, którzy ponoszą odpowiedzialność za wychowanie dziecka, mając prawo do korzystania z pomocy państwa. Także zapewnienie dziecku odpowiedniego standardu życia to obowiązek rodziców. Państwo będzie podejmowało niezbędne kroki mające na celu wspomaganie rodziny w wypełnianiu tych funkcji (art. 27).

Prawa dziecka do rozwoju gwarantowane są więc w dwojaki sposób: z jednej strony poprzez nałożony na rodziców obowiązek wychowania dziecka i wypełnianie podstawowych funkcji rodziny, z drugiej zaś strony poprzez zobligowanie państwa – strony Konwencji do tworzenia systemu wspierania rodziny.

Konwencja o Prawach Dziecka stanowi zobowiązanie dla Państw-stron wobec dzieci i ich rodzin, zobowiązanie do tego, że będą podjęte programy i działania na rzecz dzieci zmierzające do wyeliminowania ubóstwa, przemocy, że zostaną podjęte strategie na rzecz równych szans edukacyjnych i rozwoju wszystkich dzieci, a w obszarach potencjalnych zagrożeń podjęte zostaną działania profilaktyczne i prewencyjne.

Konwencja o Prawach Dziecka w preambule podkreśla szczególne prawa dziecka do pomocy i opieki, tak jak wcześniej czyniła to Deklaracja Praw Dziecka, przyjęta przez ONZ w 1959

roku: „...dziecko wymaga szczególnej opieki i troski, w tym ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu. ...”

Zarówno Konwencja jak i Konstytucja a także inne akty prawa międzynarodowego oraz ustawy prawa krajowego nakazują wszystkim kierowanie się:

- Dobrem dziecka – wszystkie działania powinny być podejmowane w najlepiej pojętym interesie dziecka, biorąc pod uwagę, że naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka jest rodzina;
- Zasadą równości (powszechności) – troska o ochronę praw każdego dziecka;
- Poszanowaniem praw, obowiązków i odpowiedzialności rodziców.

Stosunki między rodzicami a dziećmi regulują następujące przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego:

- art. 92 dziecko pozostaje aż do pełnoletniości pod władzą rodzicielską.

- art. 95 §1 władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązki i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka.

§2 dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno być rodzicom posłuszne.

§3 władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

- art. 96 rodzice, wychowujący dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską oraz kierując nim, obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowywać je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do jego uzdolnień.

- art. 97 §1 jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania.

§2 jednakże o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie; w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy.

- art. 98 rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską.

- art. 99 jeżeli żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, reprezentuje je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy.

- art. 101 §1 rodzice obowiązani są sprawować z należyłą starannością zarząd majątkiem dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską.

§2 zarząd sprawowany przez rodziców nie obejmuje zarobku dziecka ani przedmiotów oddanych mu do swobodnego użytku.

§3 rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności

przekraczających zakres zwykłego zarządu, ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko.

Ustawa o systemie oświaty w art. 18 nakłada na rodziców dziecka podlegającego obowiązkowi szkolnemu obowiązek:

- 1) dopełnienia czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do szkoły,
- 2) zapewnienia regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia szkolne,
- 3) zapewnienia dziecku warunków umożliwiających przygotowanie się do zajęć szkolnych,
- 4) zapewnienia dziecku realizującemu obowiązek szkolny poza szkołą - na podstawie zezwolenia dyrektora szkoły publicznej, w której obwodzie dziecko mieszka - warunków nauki określonych w tym zezwoleniu.

W sytuacji, gdy władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody, albo gdy rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub w sposób rażąco zaniedbują swe obowiązki - sąd opiekuńczy pozbawia rodziców władzy rodzicielskiej. Jeżeli ustana przyczyna, które były podstawą pozbawienia władzy rodzicielskiej, sąd może władzę rodzicielską przywrócić (art. 111 § 2 k.r.o.). W razie przemijającej przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej sąd opiekuńczy może orzec jej zawieszenie (art. 110 k.r.o.). W takich wypadkach zachodzi konieczność ustanowienia opieki. Ustanowienie opieki może nastąpić dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia o pozbawieniu lub zawieszeniu władzy rodzicielskiej. Zgodnie z art. 72 § 2 Konstytucji RP, "Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych". Zatem dzieci i młodzież, które z różnych przyczyn nie mają w rodzinach naturalnych warunków do prawidłowego rozwoju lub są tych rodzin pozbawione z przyczyn losowych, obejmuje się opieką całkowitą, która jest jednym z głównych elementów systemu opieki nad dzieckiem

Wiedza o swoim dziecku

Warto aby rodzice potrafili opisać scharakteryzować swoje dziecko uwzględniając następujące aspekty:

1. zainteresowania, hobby
2. jak spędza popołudnia
3. ulubione zajęcia w chwilach wolnych
4. obowiązki domowe
5. ulubione zwierzęta
6. ulubione koleżanki, koledzy

Postawa wychowawcza przyjmowana w stosunku do własnego dziecka.

Wszyscy rodzice pragną mieć mądre i dobre dzieci. Chcą być z nich dumni, cieszyć

się z ich postępów, sukcesów i poprawnego zachowania. Chcą aby były szczęśliwe.

Aby wychować szczęśliwe dzieci, samemu trzeba być szczęśliwym, twierdzi Wojciech Eichelberger.

Wychowanie dziecka nie zaczyna się od działań wobec nowonarodzonej istotki, która pojawia się w naszej rodzinie. Wychowanie naszego dziecka zaczęło się bardzo dawno, dawno temu. Tak dawno, jak dawno zaczęła się historia naszej rodziny. Sposób wychowania dzieci był w tej rodzinie przekazywany przez lata, z pokolenia na pokolenie. Dlatego to jak sami wychowujemy nasze dzieci, zależy w ogromnej mierze od tego, jak nas wychowano i w jaki sposób przetrwało to w naszej pamięci, naszym doświadczeniu.

Jako rodzice proponujemy dzieciom nieświadomie swój sposób widzenia świata i siebie w tym świecie.

Rodzina jest pierwszą grupą społeczną, dzięki której dziecko zdobywa wiedzę o świecie, o wzorach zachowań, poznaje normy i wartości oraz cele do jakich należy dążyć. Rodzina jest też wzorem do naśladowania. Tu dziecko uczy się wzorów reagowania emocjonalnego, poznaje sposoby radzenia sobie w trudnych sytuacjach. To rodzice pomagają w budowaniu sił wewnętrznych, dając wsparcie, uczą efektywnie rozwiązywać zadania i myśleć o sobie pozytywnie. Oddziaływanie rodziny na dziecko odbywa się zarówno podczas świadomie podejmowanych działań, jaki i poprzez działania spontaniczne, wynikające z przebywania pod jednym dachem. **„Z troską o dzieci jest tak jak z uprawianiem ogrodu. Są ogrody angielskie, fantastycznie naturalne. Ogrodnicy robią wszystko, by wesprzeć rośliny i pozwolić im rozwijać swój cały naturalny potencjał – naturalne piękno. Starają się jak najmniej przeszkadzać. Ale są też ogrody francuskie. Ogrrodnicy z tej szkoły uważają, że przyrodę najlepiej jest przycinać, wyrównywać, geometryzować, dostosowywać do obowiązującej koncepcji estetycznej, czy obowiązującej mody.”** **Większość z nas ma dziecięce doświadczenia francuskiego ogrodu.**

Autorka „Szkoly dla rodziców i wychowawców” Joanna Sakowska wyróżnia cztery podstawowe typy rodziców: **rodzic dominujący, zaniedbujący, pozwalający na wszystko, kochający i stanowczy.**

Typy postaw rodzicielskich:

1. **Rodzic dominujący** – nadmiernie wymagający. Ten typ rodzica zazwyczaj kształtuje u dzieci najbardziej negatywne cechy. rodzice tacy mają bardzo wysokie oczekiwania, sztywne zasady, rzadko zaś okazują ciepło i troskliwe wsparcie. Wymagania wobec dziecka są wysokie, dziecko ma poczucie niższej wartości.

2. **Rodzic zaniedbujący** – odtrącający. Tacy rodzice nie okazują zazwyczaj miłości i nie są wsparciem dla dziecka. Dzieci traktowane są jak kłopot, mają być widoczne, ale nie słyszane.
3. **Rodzic pozwalający na wszystko**. Tacy rodzice są mili, ale słabi w ustalaniu i egzekwowaniu zasad i ograniczeń. Z jednej strony okazują ciepło i miłość, ale z drugiej bezkrytycznie i chroniąco tolerują czyny i zachowania niedopuszczalne.
4. **Rodzic kochający, ale stanowczy**. Rodzice kochający mają jasno określone zasady, wartości, normy życia i ograniczenia. Poświęcają czas dzieciom, udzielają jasnych ostrzeżeń, gdy dziecko przekracza ustalone granice. Okazują dzieciom wsparcie poprzez gesty miłości, wzajemne rozmowy. Są elastyczni, gotowi na wysłuchanie dziecka, jego punktu widzenia, nawiązują z nim dialog, rozważają problemy.

Spośród wyżej wymienionych jako właściwą postawę wychowawczą rodzica, autorka wskazuje rodzica kochającego i stanowczego. *Rodzice kochający ale i stanowczy mają jasno określone zasady, wartości, normy życia i ograniczenia. Poświęcają czas, by nauczyć tego dzieci; udzielają jasnych komunikatów (ostrzeżeń), gdy dziecko przekracza ustalone granice. Jednocześnie okazują dzieciom wsparcie (gesty miłości, spędzanie z nimi czasu, słuchanie ich). Są elastyczni i gotowi na wysłuchanie dziecka (jego punktu widzenia) również w sytuacji, gdy naruszono pewne ograniczenia (nawiązują dialog, rozwiązują problem, itd.). Rodzic kochający i stanowczy to osoba cechująca się zdrowym i zrównoważonym połączeniem rodzica pozwalającego na wszystko i rodzica dominującego. Umie jasno określić normy i zasady, które ukazują stanowczość, ale jednocześnie działa i postępuje tak, że dziecko wie, iż jest kochane.*

Dzieci, które mają rodziców kochających i stanowczych mają szacunek do siebie (z jednej strony doświadczają czulego wsparcia, a z drugiej mają jasno określone granice); ich świat jest bardziej bezpieczny – rozumieją one bowiem, że istnieją nieprzekraczalne granice i zasady (wartości) leżące u ich podstaw; umieją się porozumiewać z rodzicami – istnieje mniejsze zagrożenie totalnym buntem w okresie nastoletnim, zdecydowanie mniejszą skłonność do przyłączania się do grup ryzykownych (sekty, subkultury, uzależnienia).

Warto więc może wprowadzić wniosek, że dwa najważniejsze elementy w wychowaniu dzieci to:

- Ustalenie jasno określonych zasad, których naruszanie będzie miało swoje konsekwencje,
- Czule bezwarunkowe i delikatne kochanie dziecka.

Przy typie rodzica zaniedbującego, rodzice w ogóle nie dbają o dziecko, nie zaspokajają nawet jego podstawowych potrzeb materialnych. Nie troszczą się o jego zdrowie, należyte wyżywienie i ubranie. Istnieje wiele odmian postawy unikania i wiele różnych form postępowania rodziców ujawniających taką postawę. Charakterystyczny jest dla nich wszystkich chłód uczuciowy przy pozornej trosce o dziecko, zaniedbywanie bezpośrednich oddziaływań wychowawczych w codziennym kontakcie. Odrzucanie bywa tu maskowane pozorami starannej opieki.

Postawy rodzicielskie oparte na zbyt silnej koncentracji na dziecku: postawa nadmiernie chroniąca i nadmiernie wymagająca stanowią kontrast poprzednio wymienianych zachowań. W postawie przesadnie opiekuńczej pojawia się tendencja do utrzymywania stałego i bliskiego kontaktu z dzieckiem, za cenę eliminowania lub znacznego ograniczania stosunków społecznych z innymi ludźmi. Postawa przesadnie opiekuńcza zdarza się u rodziców mających poczucie winy wobec dziecka z różnych przyczyn. Łączy się ona z niekonsekwentnym stylem wychowania: rodzice z jednej strony na wszystko dziecku pozwalają, rozpieszczają je i ulegają jego zachciankom, z drugiej strony jednak, w ciągłym lęku o jego zdrowie i bezpieczeństwo, hamują jego aktywność i samodzielność, nakładają na nie wiele ograniczeń – jak sądzą – dla jego dobra.

Typ dominujący cechuje przeważnie tych rodziców, którzy mają wysokie aspiracje w stosunku do dziecka, chcą je ukształtować według idealnego wzorca, nie licząc się z jego realnymi zdolnościami i możliwościami. Dziecko nie ma żadnej swobody działania, wszelkie jego formy aktywności są kierowane i korygowane; żąda się od niego wciąż sukcesów, a przy jakichkolwiek błędach i niepowodzeniach czeka je dezaprobata i ostra krytyka.

Konsekwencją takich postaw wychowawczych są negatywne zachowania dzieci, które darzą siebie niewielkim szacunkiem. Mają niewielką zdolność do podporządkowania się zasadom, normom i władzy. Ogromna surowość rodziców „łamie ducha” dziecka, co prowadzi do przeciwstawiania się, milczenia lub buntu. Dziecko zazwyczaj nie chce mieć nic wspólnego z zasadami w ogóle albo rodziców. Zazwyczaj odrzuca ich ideały. Może poddawać się wpływom innych dzieci, które buntują się przeciwko swoim rodzicom i ogólnym zasadom społecznym. Może używać środków psychoaktywnych lub angażować się w inne ryzykowne działania (sekty, grupy subkulturowe). Dziecko może poza domem agresywnie, głośno domagać się swoich praw – np. w szkole sprawia kłopoty wychowawcze, by skupić na sobie uwagę innych.

Rodzice zaniedbujący zazwyczaj nie okazują dzieciom miłości i wsparcia ani nie kierują się miłością. Najczęściej izolują się od dzieci. Skutki jakie wywołuje postawa

zaniedbująca są następujące: surowość i zaniedbywanie zazwyczaj ranią ducha dziecka, co prowadzi do buntu. Dziecko dochodzi do wniosku, że nie warto spędzać z rodzicami czasu (choć z drugiej strony bardzo tego pragnie). Dziecku zaczyna brakować poczucia bezpieczeństwa, ponieważ rodzice są nieobliczalni. Dziecko nie może ukształtować w sobie szacunku dla siebie – ponieważ ani jemu nie okazuje się szacunku, ani nie uczy się go panowania nad sobą. Nie dotrzymywane obietnice uczą dziecko, że słowa dorosłych można traktować „byle jak”, a ono samo jest mało warte, skoro można się z nim nie liczyć. Dziecko zazwyczaj ma trudności w nauce, ponieważ jest słabo motywowane.

Rodzice pozwalający na wszystko są mili i wspierający, ale słabi w ustalaniu i egzekwowaniu zasad i ograniczeń. Dziecko, którego rodzice pozwalają na wszystko wyczuwa, że jest u steru i może dowolnie kierować rodzicami (uczy się manipulacji). Traci poczucie bezpieczeństwa, nie nauczyło się kontrolowania siebie i nie opanowało innych umiejętności związanych z dyscypliną życia. Dziecko uczy się, że zasady nie są sztywne – można nimi manipulować.

Generalnie można stwierdzić, że nieprawidłowe postawy rodzicielskie, prowadzące do braku zaspokojenia podstawowych potrzeb, tworzą głębokie zranienia w psychice człowieka, brak zaufania do siebie i do innych i poczucie osamotnienia, zagubienia i braku miłości. Warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka jest stworzenie mu korzystnych warunków wychowawczych, zwłaszcza w rodzinie. Potrzeby akceptacji i miłości są u dzieci ściśle ze sobą powiązane. Bezwarunkowa miłość i akceptacja osób znaczących są niezbędne dla prawidłowego rozwoju.

Dziecko jest integralną częścią rodziny. Jeśli „idzie w złą stronę”, to znaczy, że źle funkcjonuje cały system rodzinny.

Prawidłowa relacja rodzicielska powinna zawierać w sobie dwa aspekty:

- 1. Miłość, akceptację, szacunek dla dziecka** okazywane poprzez:
 - szacunek dla jego uczuć i potrzeb,
 - akceptację dla trudności i ograniczeń dziecka,
 - dostrzeganie jego starań i mocnych stron,
 - obdarzanie zaufaniem,
 - poświęcanie dziecku czasu i uwagi.
- 2. Granice, normy, wymagania stawiane dziecku**, których rodzice uczą poprzez:
 - pokazywanie dziecku praw rządzących światem fizycznym i społecznym,
 - pozwalanie na poniesienie konsekwencji własnych zachowań dziecka, egzekwowanie wymagań.

A co z dyscypliną?

Pedagog H. Rowid wyróżnił 2 rodzaje dyscypliny:

- 1. zewnętrzna** - wprowadza dziecko w atmosferę ładu, porządku i rzetelności, obowiązkowości, punktualności i podporządkowania się przepisom,
- 2. wewnętrzna** - nazywana jest inaczej świadomą. Osiąga się ją wtedy, jeżeli jednostka zdobędzie umiejętność rozkazywania samemu sobie, zmuszania się do rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków oraz zdolności kontroli i samokontroli. Taka jednostka potrafi nadto stawiać cele i realizować je w swym życiu społeczno-kulturalnym. Staje się ona wtedy wolna, bo jest wewnętrznie zdyscyplinowana.

Do ważnych czynników dyscypliny należą:

1. posłuszeństwo,

2. konsekwencja,

3. wewnętrzna kontrola i samoocena sytuacji.

Metody wychowawcze zamiast karania:

- wskaż w czym dziecko mogłoby ci pomóc
- wyraż ostry sprzeciw nie atakując charakteru
- wyraż swoje uczucia i oczekiwania
- pokaż dziecku jak może naprawić zło
- zaproponuj wybór
- przejmij inicjatywę
- daj dziecku odczuć konsekwencje złego zachowania

Przykład komunikatu:

Kocham Cię bardzo, ale nie podoba mi się sposób w jaki się zachowujesz

Kocham Cię bardzo, ale nie zgadzam się z tym, co robisz

Jeśli w relacji z dzieckiem jest wystarczająco dużo miłości, uwagi, szacunku, kontaktu to dyscyplina nie będzie burzyć niczego. Dyscyplina to inaczej wymagania, stawianie granic – niezbędne doświadczenia w procesie stawiania się istotą dojrzałą. Dziecko, które jest kochane, z radością przyjmie te ograniczenia, bo są one częścią składową całej relacji z rodzicami, klimatu, jakim jest ta relacja przesycona. Tutaj obowiązuje zasada: tyle wymagań ile miłości. I druga: żeby od dziecka nie wymagać więcej niż od siebie.

Karanie fizyczne, karanie w klimacie egzekucji – wymierzanie kary na zimno, dawkowanie jej jest czymś bardzo destrukcyjnym, bo upokarzającym. Upokorzenie to chyba najbardziej niszczące doświadczenie dzieciństwa. Kiedy dziecko nie wyczuwając

granicy, szczypie cię, gryzie, bije ty odruchowo opędzasz się i dajesz dziecku po „łapkach”. To nie jest kara!!! tylko odruchowe postawienie granicy, informacja, że granica została przekroczona. Jeśli granice są ustawione realistycznie, to danie po łapkach nie jest karą, wynika z sytuacji i jest emocjonalną wymianą informacji, a nie egzekucją. **Kary w sytuacji, kiedy dziecko nie dotrzymuje umowy są potrzebne, uczą, że jeśli nie dotrzymuje się umów, ponosi się konsekwencje.**

Niewatpliwie silna więź emocjonalna z rodzicami działa jako czynnik chroniący dzieci przed zachowaniami ryzykownymi. Należy więc włożyć wiele trudu w zachęcanie rodziców i wychowawców do rezygnacji z „przymusu wychowania” – na rzecz rozwijania umiejętności budowania prawidłowych relacji w różnych układach i sytuacjach międzyludzkich. **Wychowanie jest procesem.** Efekty zależą od zaangażowania rodziców i wychowawców. **"Na sukces najbardziej mogą liczyć ci rodzice, którzy przyznają się do popełnionych błędów własnym dzieciom - to najlepsza i najprostsza metoda dotarcia do ich serc" (J. Taylor).** Skuteczność wychowania zależy więc od osoby wychowującego, oznacza to, że aby zmienić dziecko, często należy zacząć od zmiany siebie. I choć jest to trudne wysiłek ten się opłaca.

Bibliografia, z której korzystałam podczas pisania artykułu:

1. Braun – Gałkowska M. „Metody badania systemu rodzinnego, Lublin 1991.
2. Dakowicz A., Postawy rodzicielskie małżonków zadowolonych i niezadowolonych ze swojego związku, W: W świecie dziecka, red. B. Lachowska, M. Grygielski, Lublin 1999.
3. Grygielski M. Wybrane aspekty ról rodzicielskich, W: Wybrane zagadnienia z psychologii wychowawczej, red. A. Gała, Wrocław 1994.
4. Przetacznik – Gierowska M., Z. Włodarski, Psychologia wychowawcza, W-w 1994, t. 2.
5. Rembowski J., Rodzina jako system powiązań. w: M. Ziemska (red.). Rodzina i dziecko, Warszawa, 1986.
6. Sakowska J., Szkoła dla rodziców i wychowawców, Warszawa 1999.
7. Smalley G., Klucz do serca twojego dziecka, Lublin 1995.
8. Szostak S., Tabaka Anna, Porozmawiamy o agresji, Kraków 2004
9. Ziemska M., Postawy rodzicielskie, Warszawa 1969.
10. Maslow. A., W stronę psychologii istnienia, wyd. PAX, Warszawa 1986

11. Maslow A., Motywacja i osobowość, wyd. PWN, Warszawa 2006
12. M. Ziemska, Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka. W: M. Ziemska (red.) Rodzina i dziecko, Warszawa, 1986,
13. Przetacznik - Gierowska M., Makięło – Jarża G., „Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego”, Warszawa 1985
14. www.wychowawca.pl
15. Wojciech Eichelberger „Jak wychowywać szczęśliwe dzieci?”, Warszawa 2014

A już w listopadzie 2016 gorąco zapraszam do lektury kolejnego artykułu poświęconego ciekawym formom spędzania czasu wolnego dzieci i rodziców podczas aury jesiennie-zimowej.

psycholog/pedagog Małgorzata Burian-Korlub